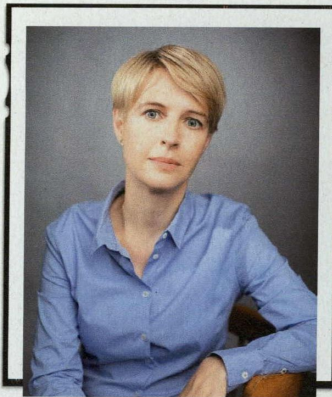


PO CO NAM PRAWORZĄDNOŚĆ?

Pod takim hasłem prawnicy z całego świata prowadzą kampanię społeczną. Sędzia **Marta Kożuchowska-Warywoda** wyjaśnia, dlaczego ta akcja jest ważna i potrzebna.

rozmawia **Katarzyna Wojciuk**



MARTA KOŻUCHOWSKA-WARYWODA

Sędzia, członkini Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA, uczestniczy w kampanii „Na co komu praworządność” IBA

Właściwie, co to jest praworządność?

Najprościej mówiąc, to zespół zasad, które gwarantują obywatelom wolność i bezpieczeństwo w państwie. To, że jesteśmy równi wobec prawa i że politycy nie mogą go wobec nas nadużywać. Na to bezpieczeństwo składają się m.in.: wolność słowa i zgromadzeń, wolne wybory, niezależne sądy czy prawo mediów do informowania o nieprawidłowościach. Jeśli system działa prawidłowo, to nie zastanawiamy się nad praworządnością. Ona jest trochę jak powietrze. Czujemy, że jest ważna, gdy zaczyna jej brakować.

W jakich sytuacjach możemy odczuć jej brak?

Wtedy, kiedy przyjdzie nam znaleźć się w jakimkolwiek sporze z państwem lub politykami, a oni użyją siły i władzy, by odebrać nam prawa. Na przykład kiedy bezpodstawnie zabroni się nam wolnych zgromadzeń czy ograniczy się wolność słowa. Wyobraźmy sobie: bierzemy udział w strajku klimatycznym czy demonstracji w obronie osób LGBT. I zatrzymuje nas policja. Na 48 godzin, nie dając nam prawa do kontaktu z adwokatem. Po upływie tego czasu prokuratura pod naciskiem polityków kieruje wniosek o tymczasowy areszt do sądu. Chcielibyśmy w takiej sytuacji wierzyć, że policja, prokuratura czy sąd będą niezależne i nie będą brały pod uwagę nacisków politycznych. A co, gdy władza kontroluje

ich wszystkich, a w dodatku media? Obywatel staje się wtedy bezbronny. To właśnie upadek praworządności. Inny przykład to ryzyko, że sądy w Europie przestaną respektować polskie wyroki. Słyszymy często w telewizji, że Unia Europejska grozi Polsce sankcjami za łamanie praworządności. Konsekwencje mogą dotyczyć każdego z nas. Na przykład: Polka wychodzi za mąż za obcokrajowca, rodzą się dzieci. Po jakimś czasie rozwodzą się i dziewczyna zakłada sprawę o opiekę nad dziećmi. Sąd w Polsce wydaje korzystne dla niej orzeczenie, ale dzieci są z ojcem za granicą, a on podnosi zarzut, iż polskie sądy nie są niezależne i w związku z tym ich orzeczenie nie musi być respektowane przez sądy w UE.

Do czego może doprowadzić naruszenie praworządności?

Wszyscy powinniśmy mieć w pamięci 2016 rok, kiedy doszło do przewrotu w Turcji. Wszystko zaczęło się od łamania praw obywateli. Dlatego ważne są takie akcje jak ta prowadzona przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników IBA, zrzeszające prawników ze 170 krajów, „Na co komu praworządność”. To nasz obowiązek – mówić obywatelom o ich prawach.

Jak możemy się dowiedzieć więcej o praworządności?

Jest mnóstwo akcji edukacyjnych prowadzonych także przez nas, sędziów. Stowarzyszenie IUSTITIA odwiedza szkoły i wyższe uczelnie, media. Jeździmy na spotkania po Polsce, na festiwale muzyczne, jak Woodstock czy Open'er.

Brzmi nieźle.

Tak. Gdyby mi ktoś parę lat temu powiedział, że jako sędzia zrobię symulowaną rozprawę na festiwalu muzycznym, poprowadzę demonstrację przed Sądem Najwyższym czy zaśpiewam Hot16Challenge, tobym nie uwierzyła. Ale wiem, że warto. Takich sędziów, młodych i zaangażowanych, jest wielu w całej Polsce.

A jak ja mogę przysłużyć się praworządności?

Rozmawiać o niej. Tłumaczyć bliskim i znajomym, dlaczego jest ważna i które mechanizmy polityczne jej zagrażają. Bardzo ważna jest też aktywność obywatelska – udział w protestach, gdy czujemy, że nasze prawa są zagrożone. **G**